

Teatr. Dzisiaj premiera w Miejskim

Czterech braci od Dostojewskiego

PT.-ND.

19.00
GdyniaMała Scena Teatru Miejskiego
ul. Bema 26
tel. 058 620-88-01
bilety: 20-26 zł

Arcydzieło rosyjskiej literatury, w której kryminalna historia zmieszana jest z religijnym dyskursem: Bohaterami są bracia Karamazow – Dymitr, Iwan, Alosza i ten czwarty – bękart Smierdiakow. Synowie rozpustnika i białza, obarczeni dziedziczną skazą, która czyni z nich igraszkę diabła. Wielkie namietności, tajemnicza zbrodnia, odwieczna walka między dobrem i złem. Metafizyczna podróż z mistrzem psychologii i wielkim filozofem, Fiodorem Dostojewskim.

Adaptacja powieści „Bracia Karamazow” to zadanie karłowate. Jest to bowiem jedna z najwybitniejszych powieści XIX wieku, arcydzieło rosyjskiej i światowej literatury. Sam Dostojewski doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa polegającego na skracaniu i wyborze jego utworów. Przewidywał nieuchronne fiasko takich adaptacji. „Inna sprawa – pisał do Obaleńskiej, zamierzającej adaptować „Zbrodnię i karę” – jeśli pani dokona daleko idą-



Powieść Dostojewskiego opowiada dzieje rodziny, w której popełnione zostało ojco-bójstwo.

FOT. PIOTR MANASTERSKI

cej przeróbki powieści, zachowując z niej tylko jeden epizod, albo – wzięwszy myśl główną – zupełnie zmieni temat”. Czy podobnie postąpił reżyser i autor adaptacji Andrzej Bubień? Z jakim skutkiem? Zobaczmy na premierze.

Ostatnia powieść Dostojewskiego (oparta na faktach) opowiada dzieje jednej rodziny, w której popełnione zostało ojco-bójstwo. Tłem jest barwny, panoramiczny obraz XIX-wiecz-

nej Rosji. Ale najważniejsze są w tej powieści uniwersalne pytania, stojące przed człowiekiem, niezależnie od epoki. Dymitr Karamazow mówi: „A mnie męczy Bóg. Tylko to mnie męczy. A co, jeżeli Go nie ma?”. I tu pojawia się znane już ze „Zbrodni i kary” słynne zdanie: „Jeśli Boga nie ma, to wszystko jest dozwolone”.

Na scenie pojawiają się też piękne kobiety i rozpustny, błądzący ojciec braci.

Zastanawiam się na czym polega fenomen popularności Dostojewskiego? Chyba tym się tłumaczy, że żyjemy w czasie wzmożonego zainteresowania człowiekiem, pytamy jaki on jest – do czego może być zdolny, do jakich poświęceń, do jakich podłości?

Występują: Sylwia Gliwa (gościnnie), Elżbieta Mrozińska, Rafał Kowal, Dariusz Majchrzak (gościnnie) i Dariusz Siastacz.

GRAŻYNA ANTONIEWICZ

RAFAŁ KOWAL
aktor

Gram Iwana, jednego z trzech braci Karamazow. Iwan jest mi bliski. To dziwna postać. Trzej bracia Karamazow, to jakby jeden człowiek rozczłonkowany na ciało, rozum i serce. Ja jestem tą częścią rozumową. Chcę poprzez rozum dowieść, że Bóg istnieje. Mój Iwan tak naprawdę w tego Boga wierzy, tylko szuka matematycznego dowodu na jego istnienie. W głębi serca czuje, że Bóg, miłość i wielkie wartości istnieją. Tylko rozum podpowiada mu, że trzeba to jakoś udowodnić. Nie wiem, czy ta postać jest mi bliska w życiu. Staram się ją jakoś uprawdopodobnić, uczynić wiarygodną. Moją ulubioną sceną jest rozmowa z Aloszą, najmłodszym bratem, który reprezentuje serce. Alosza właśnie porzucił klasztor. Spotykamy się i ja usiłuję udowodnić mu, że Boga nie ma. A jeśli jest, to po co? Jeżeli jest tak okrutny, że ludzie mordują siebie nawzajem i że tak naprawdę, tej miłości nie ma. Staram się go przekonać, że w tego Boga nie należy wierzyć, bo właściwie Bóg jest Szatanem. W pewnym momencie mi się to udaje, ale jednak Alosza jest na tyle silny, że ostatecznie nie daje się przekonać.



FOT. PIOTR MANASTERSKI